

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremkiego
na 60. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 sierpnia 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Premierze!

W 2013 r. rola Rosji jako polskiego partnera handlowego wzrosła. Z danych wynika, że jak dotąd współpraca pomiędzy wspomnianymi dwoma państwami przebiegała korzystnie i dobrze rokowała na przyszłość. Niestety, po wydarzeniach na Ukrainie stosunki na linii Warszawa – Moskwa gwałtownie się pogorszyły. Konflikt ukraiński częściej ulega czasowej eskalacji niż neutralizacji, a rola Polski w strukturach unijnych, jej położenie na mapie i działalność naszych dyplomatów negatywnie wpływają na nasze wzajemne relacje z Rosją. Co więcej, eksperci prognozują stałe ich pogarszanie. Wskazują oni na niewiadomą przyszłość konfliktu oraz nieprzypadkowość nakładania sankcji akurat na trzy najważniejsze z polskiej perspektywy grupy produktów – najpierw, w styczniu, na wieprzowinę, a w ostatnim czasie na jabłka. Jeśli dołączymy do tego produkty ziemniaczane, skala strat powodowanych przez rosyjskie embarga wzrośnie do 52 milionów euro miesięcznie.

Rekordowy wzrost wartości wzajemnego handlu z 2013 r. został zastąpiony silnym konfliktem ekonomicznym i wzajemną nieufnością. Eksporterzy pozostałych produktów kierowanych na rynek rosyjski na stosunkowo szeroką skalę – mebli, lekarstw, części samochodowych, części do sprzętu RTV czy kosmetyków – niepokoją się w oczekiwaniu na następne kroki Rosji. Jednocześnie, jeśli chodzi o przemysł spożywczy, mamy za sobą udany czas. Podaż systematycznie wzrasta i przewyższa malejący popyt – taka sytuacja kształtuje bardzo niskie, oscylujące na granicy opłacalności ceny. Zaistniała sytuacja jest więc dobra z perspektywy konsumenta, ale jednocześnie fatalna z perspektywy sadownika.

Ministerstwo Gospodarki zapewne szuka rozwiązania problemu będącego jednym z wyników komplikacji napiętej sytuacji międzynarodowej, struktury bilansu handlowego i – w przypadku owoców – udanych upraw. W związku z przytoczonymi prognozami eksperckimi oraz stanem faktycznym części polskiego eksportu kieruję do Pana Premiera następujące pytania:

1. Czy istnieje optymalna alternatywa dla polskich produktów najbardziej narażonych na rosyjskie embargo? Które rynki zbytu wydają się z perspektywy polskich producentów dotkniętych decyzją Rosji najbardziej atrakcyjne?
2. Czy Ministerstwo Gospodarki uskuteczni działania prewencyjne wobec produktów narażonych na rosyjskie zakazy?
3. Jaki jest pomysł Ministerstwa Gospodarki na poprawienie sytuacji sadowników w tym niespodziewanie obfitym roku? Czy mamy w zanadrzu partnerów, którzy mogliby poprawić tegoroczną sytuację na polskim rynku owoców?

Z poważaniem
Jarosław Obremki